Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 239 (1619) A B C D Poznań, czwartek 1 września 1949 r. Cena 5 zł

Chcemy pokoju, odrobienia dawnych krzywd i rzetelnej współpracy

Pismo Niemieckiej Rady Ludowej do premiera Rządu R. P. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Prezydium Niemieckiej Rady Ludowej wystosowało na ręce premiera Rządu R. P. Cyrankiewicza pismo następującej treści:

Do
Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej

„Niemiecka Rada Ludowa postanowiła jednogłośnie na VIII sesji odbytej 22 lipca, aby dzień 1 września — dzień 10 rocznicy zbrodniczej napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę obchodzony był w Niemczech jako dzień pokoju. **Niemiecka Rada Ludowa wychodziła przy tym z założenia, że narodowi niemieckiemu nie wolno w tym dniu milczeć, że winien on wypowiedzieć się bez zastrzeżeń za pokojem i przyjaźnią ze wszystkimi narodami.**

Dlatego też prezydium Niemieckiej Rady Ludowej wydało w dniu 4 sierpnia br., w dniu wybuchu pierwszej wojny światowej, orędzie, w którym wzywa cały naród niemiecki, a zwłaszcza partie, organizacje i komisje ludowe do przeprowadzenia przygotowań do dnia pokoju. Dzień ten winien stać się manifestacją woli pokoju narodu niemieckiego. **We wszystkich miastach i wsiach, we wszystkich zakładach pracy i szkołach naszej strefy miłujące pokój siły demokratyczne Niemiec zademonstrują w tym dniu swoją wolę porozumienia międzynarodowego i trwałego pokoju. Mamy nadzieję, że również w strefach zachodnich odbędą się w tym dniu liczne zgromadzenia w obronie pokoju.**

W dniu 1 września oczy wszystkich zwolenników pokoju w Niemczech będą skierowane przede wszystkim na młodą demokratyczno-ludową Polskę — naszego wschodniego sąsiada. Wobec narodu polskiego bowiem faszyzm hitlerowski popełnił najcięższe grzechy, zaś w ciągu stuleci Polska była przedmiotem agresywnej, ekspansywnej polityki królów, junkrów i militarystów pruskich. Zgubna polityka niemiecka na wschodzie, której skutki dały się ciężko we znaki masom pracującym obu krajów, należy obecnie do przeszłości w rezultacie ustalenia w Jałcie i Poczdamie granicy oraz w wyniku przeprowadzonych po porozumieniu poczdamskim reform demokratycznych.

Miłujące pokój siły demokratyczne Niemiec uznały za obowiązek narodowy występowanie przeciwko wszystkim tym czynnikom, które zechcą wykorzystać nową granicę między Polską a Niemcami w celu skłócenia narodów i rozpętania wojny. Dzięki temu utorowana została droga do sąsiedzkiej współpracy między narodem polskim i niemieckim. Współpraca ta dała już owocne wyniki w postaci zawartych w międzyczasie umów handlowych.

Dzień pokoju obchodzony 1 września, świadczyć będzie, że w narodzie niemieckim wzrastają siły pokoju i zaczynają przeważać nad siłami prącymi do wojny. Te demokratyczne siły pokoju podały sobie ręce ponad przewinieniami i cierpieniami przeszłości w imię wspólnej odbudowy. Skierowanie wszystkich swych sił na dzieło odbudowy i w obronie trwałego pokoju uważają one za swój najświętszy obowiązek.

W tym dążeniu umocniły nas w szczególności uchwały warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, domagające się przywrócenia jedności Niemiec, zawarcia traktatu pokojowego i ewakuacji wszystkich wojsk okupacyjnych. Uchwały te, których uznanie jest obowiązkiem narodowym każdego postępowego Niemca, są wielkim poparciem dla narodu niemieckiego.

W związku z tym odczuwamy głęboką konieczność przesłania w tym dniu Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej naszych pozdrowień."

Pismo podpisali: **W. Pieck, Otto Nuschke, dr Hamann, E. Bolz, E. Goldbaum**, członkowie prezydium Niemieckiej Rady Ludowej.

FRANCJA zaniepokojona konferencją waszyngtońską

PARYŻ (PAP). Po południu odbyła się w prezydium rady ministrów konferencja pod przewodnictwem premiera Queuille'a z udziałem ministrów Petsche, Schumana, Ramadiera, Parodi, Alphanda i gubernatora banku francuskiego — Baumgartnera. Minister Petsche oświadczył, iż na konferencji omawiano instrukcje dla delegatów francuskich, którzy udają się do Waszyngtonu.

Minister Petsche udzielił wywiadu przedstawicielowi „Financial Times"; w którym zapowiedział „całkowitą neutralność" Francji w sprawie dewaluacji funta i podniesienia cen złota. Minister stwierdził, że jest rzeczą niemożliwą określenie jakie konsekwencje spowodowałaby dewaluacja funta i jak odbiłaby się na pewnych walutach, a w szczególności na franku francuskim".

Omawiając powyższą wypowiedź ministra Petsche, „Franc Tireur" pisze: „albo francuski minister finansów kpi sobie, albo można zwariować. Dewaluacja funta ma być sprawą czysto angielską!!! — Każdy orientuje się — pisze dalej „Franc Tireur" — że dewaluacja funta musi pociągnąć za sobą dewaluację franka. Czy Petsche sądzi, że zdoła obronić franka, popierając dolara przeciw szterlingowi? Jeśli tak, to czemu mówi o „neutralności".

Clark (Anglia) triumfuje we Wrocławiu

POLSKA na 5 miejscu

● Telefonem od specjalnego wysłannika „Głosu Wielkopolskiego" ●

Na ostrym starcie do VII etapu Poznań — Wrocław długości 180 km stanęło 67 zawodników. Kolarze ruszają żwawo, lecz silny wiatr uniemożliwia rozwinięcie większej szybkości. Cała stawka jedzie w jednej grupie i po godzinie „odrabia" 32 km. Tuż za startem tradycyjnie już łapie pierwsze defekty Ruzicka i Sałyga. Jako trzecią ofiarę notujemy w 38 km triumfatora z Poznania — Spalazziego. Włoch usuwa jednak błyskawicznie defekt i po krótkim czasie widzimy go znowu w czołówce.

Cała ta różnobarwna karawana wjeżdża do Kościana, gdzie pierwszy lotny finisz wygrywa Alix przed Kapiakiem i Wrzesińskim. Bezpośrednio po finiszu Francuz Alix i Riegert wykorzystują silne wzniesienie, gdzie inicjują ucieczkę. Na „kółko" wsiadają Francuzom Rzeźnicki i Wittek (z Pol. Fr.), Vaverka i Clark. Niculescu, leader wyścigu, mając przy sobie najgroźniejszych rywali Spalazziego, Wójcika i Locatelli jedzie spokojnie i pozwala uciekinierom powiększyć przewagę.

W Śmiglu w drugiej grupie odpada Rumun Naidin i Dumitrescu, Francuz David i Anglik Jones. Uciekinierzy przejeżdżają 66 km w 2 godz. wpadają do Leszna i drugi lotny finisz wygrywa Wittek przed Rzeźnickim i Alixem.

Na ulicach Rawicza następuje zabawne nieporozumienie. Organizatorzy nie wyznaczyli linii odznaczającej ostatnie 1000 metrów przed finiszem i kolarze przejechali metę biorąc ją za bramę triumfalną. Traf chciał, że wtedy właśnie Wittek wygrywa trzeci finisz. Kolarze nie biorą posiłku i pędzą dalej. W drugiej grupie na ulicy Żmigrodu następuje kraksa Francuza Maestri i Czecha Publicky'ego.

Czwarty lotny finisz w Żmigrodzie wygrywa Clark a piąty w Trzebnicy Riegert przed Neogescu i Clarkiem. Wittek po naprawie opony jedzie 600 m za nimi. Coraz bardziej zbliża się cel etapu — Wrocław. Niewygodnie będzie na ulicach miasta uciekać, więc Riegert i Clark wykorzystują osłabioną szansę na szosie i pod górką błyskawicznie odrywają się od Rumunów. Dwójka ta po „wyzbyciu" się natrętnego partnera dyktuje na gładkiej jak lustro autostradzie tempo, jakie rzadko oglądaliśmy na szosach polskich, 45 km na godzinę to nie zabawa, więc Rumun coraz bardziej odsuwa się od doborowej dwójki, aż złapał go wreszcie Wittek.

Na ulicach stolicy Dolnego Śląska nieprzeliczone tłumy niecierpliwie oczekują kolarzy. Ponad 100 tys. ludzi oklaskuje walkę Riegerta i Clarka. Wreszcie na Stadion Olimpijski wpada Riegert. Wydaje się, że już nikt nie odbierze zwycięstwa Francuzowi, lecz oto Clark okazał się jeszcze szybszy i w porywającej walce na ostatnich dosłownie metrach minął Francuza, odnosząc pierwsze w tym wyścigu zwycięstwo dla Anglii. W dwie minuty później wśród entuzjazmu 50 tys. widzów wpada na Stadion Wittek. Publiczność poinformowana poprzednio o doskonałej formie Polaka na trasie, przy jego równoczesnym pechu, nie szczędziła mu braw. Sypią się kwiaty jak deszcz i słusznie, bo Wittek zasługuje na to. Rumun Niculescu, przyjechał na stadion jako czwarty. W grupie tej przyszli Polacy w następującej kolejności: 11) Wrzesiński, 12) Napierała, 14) Nowoczek.

Na siódmym etapie wycofał się drugi z kolei jeździec duński Ammentorp, który na 60 km zrezygnował z dalszej jazdy.

W KLASYFIKACJI DRUŻYNOWEJ PO VII ETAPACH kolejność jest następująca:

1. **Rumunia 111,46,55**
2. **Włochy 111,56,34**
3. **Polska 112,04,14**
4. **Anglia 112,22,31**
5. **Francja 112,30,52**
6. **Dania**
7. **Czechosłowacja**
8. **Finlandia**
9. **Polonia Franc.**
10. **Szwajcaria.**

W KLASYFIKACJI INDYWIDUALNEJ PO VII ETAPACH prowadzi nadal Rumun Niculescu.

Z ostatniej chwili:

VIII etap Wyścigu Kolarskiego Dokoła Polski na trasie Wrocław—Katowice wygrał Polak z Polonii Francuskiej — Aleksander Sowa w czasie 5.41.27. Zwycięzca prowadził samotnie przez cały etap.

Drużynowo etap wygrała Anglia przed Rumunią i Polską.

Indywidualnie prowadzi nadal Niculescu.

Memoriał śp. Jakuba Przybylskiego do papieża Piusa XII pozostał od roku bez odpowiedzi

WARSZAWA (PAP). Przed rokiem zarząd Związku Polaków w Niemczech, zajął zdecydowane stanowisko wobec wzbierającej fali nacjonalizmu i rewizjonizmu wśród niemieckich sfer katolickich. Niedawno zmarły działacz Polonii westfalskiej, prezes Związku śp. Jakub Przybylski, podpisał memoriał wystosowany do papieża Piusa XII.

„Z bólem stwierdzamy — pisał w tym memoriale przywódca Polonii — że lata pobytu w Niemczech zatrute są powiewem nienawiści nacjonalistycznej, która uderza w nas nie tylko ze strony prusko-niemieckiej, ale i ze strony katolicko-niemieckiej mimo braku odpowiedniej liczby kapłanów - Polaków, o których daremnie zapobiegaliśmy przed wojną i po wojnie, udowodniliśmy w ciągu naszej kilkudziesięcioletniej walki o wiarę i mowę ojców naszych, że jesteśmy wiernymi synami Kościoła katolickiego i narodu polskiego".

Memoriał cytuje takie fakty, jak antypolską demonstrację w Königsten w kwietniu 1947 r., petycję księdza prałata Monse do ministra Beina w sprawie Śląska czy działalność antypolską ks. ks. Herza, Piontka, Kathera i innych, którzy — wg słów memoriału — „miast kapłańskiego słowa prawdy o prześladowaniach i okrucieństwach jakich naród polski doznał w ostatniej wojnie od antykatolickich hitlerowskich hord najeźdźczych — szerzą wśród wiernych niemieckich słowa nienawiści, umacniają rewizjonistyczne dążenia w społeczeństwie niemieckim i utwierdzają szerokie rzesze katolików niemieckich w antypolskim duchu odwetowym sprzecznym z etyką katolicką".

Memoriał kończy się słowami:

„Duchowieństwo niemieckie niepomne krzywd i okrucieństw, wyrządzonych katolickiemu narodowi polskiemu, niepomne świętych zasad wiary katolickiej i Kościoła katolickiego, niepomne konieczności zgodnego z zasadami sprawiedliwości chrześcijańskiej zadośćuczynienia za wyrządzone w ciągu wieków zło, staje się instrumentem tych samych sił w narodzie niemieckim, które w ciągu długich stuleci walczyły i wyniszczały polskość i katolicyzm. Jako Polacy i gorliwi katolicy wierzymy, że Ojciec św. i episkopat niemiecki wpłynie drogą ojcowskiego słowa napomnienia na zmianę stanowiska duchowieństwa niemiecko-katolickiego w stosunku do Polski, zgodnie z duchem sprawiedliwości chrześcijańskiej i zgodnie z interesami **rozwoju Kościoła katolickiego**".

8 milionów podręczników według nowych programów wyprodukowaliśmy na rozpoczynający się rok szkolny

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 VIII. br. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja prasowa, na której minister Stanisław Skrzeszewski i wiceminister Henryk Jabłoński zapoznali przybyłych przedstawicieli prasy stolicy z przebiegiem i wynikami przygotowań do nowego roku szkolnego.

W zbliżającym się roku szkolnictwo podstawowe otrzyma przeszło 600 budynków odbudowanych i nowych. Środki na budownictwo wynoszą blisko 6.5 miliarda zł, z tego ponad miliard złotych zebrało społeczeństwo. Dużą inicjatywę w mobilizacji środków materialnych ujawniło społeczeństwo woj. śląskiego i gdańskiego, gdzie obecnie odda się do użytkowania wiele pięknych gmachów szkolnych.

Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych oraz Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych poczyniły duże przygotowania do zaopatrzenia szkół w sprzęt i podręczniki. W r. 1950 planowane jest zaopatrzenie szkół w pomoce naukowe ogólnej wartości 1.500 mil. zł oraz w meble za 900 mil. zł.

Z nowym rokiem szkolnym wchodzą do użytku nowe podręczniki. Na uwagę zasługuje nowy elementarz o barwnych ilustracjach, wspólny dla miasta i wsi. Jest to pierwszy w Polsce elementarz tego rodzaju. Usunie on dotychczasowe różnice między poziomem rozwoju dziecka miejskiego i wiejskiego. Treść podręcznika uległa zmianie zasadniczej przez prowadzenie tematyki, uwzględniającej nowe oblicze naszego życia. Również podręczniki do nauki języka polskiego i inne zawierają teksty o nowej wartości wychowawczej. Nowe są również pomoce szkolne typu graficznego oraz mapy, m. in. ścienna mapa Polski, mapa ZSRR i inne.

Ogółem wyprodukowano do 20 sierpnia rb. ok. 8 mil. nowych podręczników, ponadto ok. 5 mil. znajduje się w druku.

W nowym roku szkolnym wzrośnie ogólna liczba uczniów. Z końcem ub. roku szkoły podstawowe liczyły 3 366 000 uczniów, szkoły średnie — ogólnokształcące — 219 300 uczni. Liczba absolwentów szkół podstawowych wzrośnie w r. 1949/50 o 100.000, zaś szkół średnich — o 3000, w szkołach akademickich — o 8000.

Dużo uwagi w roku bież. poświęcono zagadnieniu kształcenia kadr nauczycielskich.

W klasie X nowym przedmiotem prowadzonym na poziomie licealnym jest propedeutyka nauk społeczno-ekonomicznych, jako teoretyczna podbudowa nauki o Polsce i świecie. Przedmiot ten obejmie materializm dialektyczny i historyczny oraz elementy ekonomii politycznej. W klasie XI program wprowadza naukę astronomii, która była dotychczas nauczana łącznie z fizyką.

Rozpoczęcie roku szkolnego w dniu 1 września będzie miało w całym kraju uroczysty charakter. M. in. młodzież wysłucha transmitowanego przez radio **przemówienia** ministra oświaty.

Zgon księdza-patrioty

Ks. Borowiec zmarł w Rzeszowie

WARSZAWA (PAP). 27 bm. zmarł w szpitalu w Rzeszowie ks. Marian Borowiec, kapłan-patriota, radykalny działacz ludowy — członek rady naczelnej Stronnictwa Ludowego. Zmarły był członkiem Krajowej Rady Narodowej a następnie posłem do Sejmu Ustawodawczego R. P. Za wybitne zasługi w budowie Polski Ludowej ks. Borowiec odznaczony był orderem Polski Odrodzonej III klasy.

Ksiądz Borowiec był synem chłopa. Urodził się 17 marca 1891 r. we wsi Budziejów pow. rzeszowskim. Gimnazjum ukończył w Rzeszowie, a teologię katolicką w Przemyślu.

Jak sam napisał, zawsze interesował się żywo zagadnieniami społecznymi wsi i ruchem młodzieżowym, dlatego też ten kapłan-patriota brał czynny udział w działalności organizacji młodzieżowych i stronnictw ludowych, stając zawsze po stronie ludu, o czym świadczy jego całkowita solidarność z chłopami strajkującymi w okresie rządów sanacyjnych.

Szczególnie aktywną działalność społeczną rozwinął ksiądz Borowiec po wyzwoleniu kraju. W 1944 r. wstąpił do Stronnictwa Ludowego i działał wśród chłopów na terenie woj. rzeszowskiego. O popularności księdza Borowca w woj. rzeszowskim świadczy fakt, że został on wybrany na przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Z powodu swej działalności społecznej oraz z powodu radykalnych przekonań ks. Borowiec był szykanowany przez kurię biskupią w Przemyślu.

W osobie zmarłego księdza-patrioty i demokraty — Polska Ludowa traci jednego z zasłużonych bojowników o ustrój **sprawiedliwości społecznej.**

Awans społeczny nauczycieli ludowych przeszkolonych na kursie

WARSZAWA (PAP). W tych dniach zakończyły się 6-tygodniowe kursy wakacyjne dla nauczycieli, prowadzone przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Kursy objęły 700 osób. Na program kursów składały się wykłady m. in. z psychologii, pedagogiki, dydaktyki i nauki o Polsce Współczesnej. Kursy te odbyły się w ramach dwuletnich Wyższych Kursów Nauczycielskich, których celem jest przygotować nauczycieli niższych klas szkoły podstawowej do pracy w klasach wyższych.

Szkolenie prowadzone jest drogą korespondencyjną i nie odrywa nauczycieli od ich pracy zawodowej. Jedynie w czasie wakacji odbywają się kursy, w których uczestnictwo jest obowiązkowe, gdyż przygotowują one do następnego etapu pracy samokształceniowej. Dzięki kursom ZNP, już 186 absolwentów — nauczycieli, mających poza sobą kilkuletnią praktykę zawodową otrzymało awans społeczny.

Mury rosną jak „na drożdżach"

Trójkowy system murarski zdobywa zwolenników w PPRK

Pokaz znanej z rekordów trójki warszawskiej Ptaszyńskiego dał spodziewane wyniki. Jak już pisaliśmy, w dzień pokazu powstała wśród pracowników Państw. Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych, zatrudnionych przy budowie tlenowni dla Warsztatów PKP, pierwsza w Poznaniu trójka murarska p. Pietruchy.

Parę dni później powstały już dwie następne: pierwsza p. Kazimierza Kraczkowskiego brygadzisty z podręcznymi pp. Bolesławem Kośmidrem i Abdonem Bartkowiakiem oraz p. Wojciecha Kotlarka z pp. Janem Kortusem i Kazimierzem Jarzębowskim.

P. Pietrucha — dziś już doświadczony „trójkarz", omawiając swe wyniki (średnio 5 tys. cegieł dziennie) wskazuje na specjalne warunki w których pracuje. W konstrukcji budowy częściowo żelbetowej brak prawie tak zwanych murów prostych. Wszędzie pełno jest dźwigarów, filarków i żeber. W tej sytuacji trójki **nie mogą rozwinąć całego rozmachu.** Przy porównywaniu wyników p. Pietruchy z wynikami Ptaszyńskiego trzeba jeszcze pamiętać, że w Warszawie praca budowlana jest bardziej zmechanizowana i to podwyższa ilość położonych dziennie cegieł. O możliwościach poznańskich trójek mówi najlepiej fakt, że gdy w dzień pokazu pracowano przy prostym murze (a była to dopiero próba i niejako pierwsze kroki), w ciągu 8 godzin trójka p. Pietruchy ułożyła aż 11 tys. cegieł. Był to więc nie lada sukces!

Po rozmowie o wynikach przechodzimy jeszcze do omawiania systemu trójkowego. I tu padają **proste słowa p. Pietruchy:**

— To jest bardzo nieskomplikowane. Od murarza wymaga bardzo mało wysiłku, a tylko trochę szybkości, no i orientacji.

Tego samego zdania jest p. **Kotlarek** —brygadzista innej trójki, zajęty w tej chwili obliczeniami w biurze budowy. Gdy przewodniczący Rady Zakładowej PPRK — **Kozłowski** pyta: „Jak wam idzie robota?" — odpowiada:

— Idzie jak po maśle, tylko dajcie nam muru!

Zespoły p. Kotlarka, pracującego w murarstwie 21 lat i p. **Kazimierza Kraczkowskiego** układają już obecnie przeciętnie 4,5 tys. cegieł dziennie. Gdyby były odpowiednie warunki zrobiłyby te zespoły jeszcze raz tyle.

Warunki takie będą niedługo, gdy przystąpi się do budowy przychodni lekarskiej (też w Warsztatach PKP). Już teraz **„trójkarze"** cieszą się na myśl o tej budowie. Przedtem jednak trzeba skończyć obecną budowę, którą zaczęto 8 sierpnia br., a ukończenie wyznaczono pierwotnie na 1 października. **Na ostatniej jednak naradzie wytwórczej pracownicy zobowiązali się skończyć pracę już 22 września. Skończą na pewno!** Widać to po entuzjazmie panującym wśród murarzy, którzy w każdym możliwym miejscu wykorzystują zasady trójkowego systemu. Trójki więc spełniają swoje zadanie — mury rosną jak na przysłowiowych „drożdżach".

(ost)

Nagroda PEN-CLUBU za przekład z literatury obcej

WARSZAWA (PAP). Zarząd Pen-Clubu Polskiego, przyznał tegoroczną nagrodę za najlepsze przekłady z literatury obcej na język polski — prof. Stefanowi Srebrnemu. Przy wyborze kandydata jury wzięło pod uwagę całokształt twórczej pracy przekładowej Stefana Srebrnego z zakresu greckiej literatury antycznej, ze szczególnym uwzględnieniem znakomitego przekładu „Orestei" Aischylosa.

Nagroda Pen-Clubu Polskiego wynosi 100 tys. złotych.

W rocznicę śmierci A. Żdanowa

31 sierpnia mija rok od śmierci Andrzeja Aleksandrowicza Żdanowa. W dniu tym masy pracujące całego świata czcić będą pamięć jednego ze swych najwybitniejszych przywódców i organizatorów. Jako czołowy działacz międzynarodowego ruchu robotniczego i wybitny teoretyk marksizmu-leninizmu Żdanow położył szczególnie wielkie zasługi na polu zjednoczenia światowych sił pokoju i demokracji oraz ich mobilizacji do walki z imperializmem i agresją.

Działalność rewolucyjną rozpoczął Żdanow w carskiej Rosji w 16 roku życia. Podczas wojny światowej — jako 19-letni młodzieniec — wstępuje do partii bolszewickiej. Na XVIII zjeździe partii w roku 1939 Żdanow zostaje powołany do Biura Politycznego KC WKP(b) i staje się jedną z czołowych postaci partii i bliskim współpracownikiem Stalina.

W okresie zmagań z niemieckim najeźdźcą Żdanow — generał-pułkownik Armii Czerwonej — kieruje obroną Leningradu. Bezpośrednio po zwycięskiej wojnie Żdanow — wybitny teoretyk marksizmu-leninizmu — z właściwą sobie energią i bezkompromisowością poświęca się walce ideologicznej.

We wrześniu 1947 r. odbyła się u nas w kraju narada partii komunistycznych i robotniczych. WKP (b) reprezentował Żdanow. W referacie swym Żdanow przeprowadził niezwykle trafną analizę sytuacji powojennej. Poddał surowej krytyce niedocenianie olbrzymich sił obozu pokoju, a przecenianie sił obozu agresji i imperializmu.

Na II sesji Biura Informacyjnego Żdanow zdemaskował zdradziecką politykę kliki Tito. Ostrzegł on partie komunistyczne i robotnicze przed niebezpieczeństwem nacjonalizmu i oportunizmu. Obnażył korzenie zdrady titowskiej renegackiej kliki, wskazał perspektywy jej nieuchronnego stoczenia się do obozu imperialistów.

Niestrudzony bojownik, oddany bez reszty sprawie ludu, sprawie klasy robotniczej, Żdanow zaskarbił sobie serca milionów prostych ludzi.

Rok, który minął od czasu śmierci Żdanowa, przyniósł dalsze zwycięstwa idei, dla której walczył i której poświęcił całe swe życie.

W Warszawie powstał Teatr Współczesny

WARSZAWA (PAP). Z dniem 1 września br. w wyremontowanym i zaopatrzonym w nową aparaturę świetlną lokalu dawnego Teatru Klasycznego w Warszawie otworzy swe podwoje Teatr Współczesny pod dyrekcją M. Meliny i M. Gorczyńskiej oraz pod kierownictwem artystycznym Erwina Axera.

Reżyserami teatru będą M. Melina, J. Kreczmar, K. Rudzki i E. Axer. Dekoracje projektować będą wybitni dekoratorzy polscy, których stałą współpracę zapewnił już sobie teatr na cały sezon. Repertuar teatru będzie uwzględniał przede wszystkim sztuki autorów współczesnych, w szczególności nowe sztuki dramaturgów polskich. Z repertuaru klasycznego w każdym sezonie wystawiane będą jedna — dwie sztuki.

„Nasza walka o pokój jest walką o wolność i godność człowieka"

— stwierdzają b. więźniowie polityczni w przededniu kongresu połączeniowego

„Potężna, zjednoczona, półmilionowa organizacja stanie się armią bojowników o pokój światowy". Słowa te wypowiedziane przez prof. Feliksa Załachowskiego na manifestacyjnym zebraniu przedkongresowym Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w auli Akademii Handlowej w Poznaniu, stanowiły myśl przewodnią zgromadzenia.

Prelegent scharakteryzował na wstępie sytuację polityczną w kraju i na świecie, po czym przeszedł do uzasadnienia konieczności stworzenia wspólnej organizacji, grupującej uczestników walk o wolność. Na przestrzeni ostatnich czterech lat zaszły poważne przemiany polityczne, ekonomiczne i społeczne, oraz takie wydarzenia w życiu międzynarodowym, które skłoniły członków Zw. Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację oraz członków Zw. b. Więźniów Polit. do poddania rewizji zajmowanego dotąd stanowiska w odrębności organizacyjnej. W dniu jutrzejszym — w dziesiątą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę rozpocznie się w gmachu Politechniki Warszawskiej kongres zjednoczeniowy 12 organizacyj kombatanckich, z udziałem 1400 delegatów krajowych oraz reprezentantów 18 krajów europejskich. Wyłoniony z tych organizacyj „Związek Bojowników o Wolność i Demokrację" obejmie około 400 tys. członków.

„Podszeptom kosmopolitów węszących dobry interes w wybuchu nowej wojny — przeciwstawić musimy hasła rzetelnego internacjonalizmu" — powiedział m. in. p. Załachowski.

Mówiąc o zasługach b. więźniów politycznych w budowie Nowej Polski wskazał prof. Załachowski na osoby premiera J. Cyrankiewicza, ministrów Rusinka, Świątkowskiego, gen. J. Zarzyckiego, dyr. L. Motyki, wiceministra Izydorczyka i szereg innych wybitnych przedstawicieli życia politycznego w Polsce, którzy w latach okupacji cierpieli w obozach koncentracyjnych, za ideały, a dzisiaj wprowadzają te ideały w życie. Okręg poznański przoduje innym okręgom Związku w pracy ideowo-organizacyjnej, co znalazło wyraz w słowach uznania władz naczelnych. Po usunięciu z szeregów Związku elementów spekulanckich, kombinatorskich, którzy traktowali zaszczytne miano b. więźnia politycznego i przynależność organizacyjną jako odskocznię do swych brudnych interesów, organizacja poznańska wstępuje do Zjednoczonego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w zwartych ideowo i skonsolidowanych wewnętrznie szeregach.

Swoje przemówienie zakończył prelegent słowami: „Walka o pokój, jaką prowadzimy dla nas i dla przyszłych pokoleń — jest walką o godność i wolność człowieka". Manifestacyjne zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

Na marginesie uroczystości warto wspomnieć, że w najbliższą niedzielę 4 września br. o godz. 10 społeczeństwo Poznania zamanifestuje na Placu Wolności swoje stanowisko przeciwko knowaniom anglo-amerykańskiego imperializmu. (wm)

Z wojewódzkiej konferencji oszczędnościowej

Nasze wyniki i braki

Nie można zaprzeczyć, aby w naszym województwie społeczeństwo odnosiło się do zagadnień oszczędnościowych w sposób lekkomyślny. Od dawien dawna bowiem społeczeństwo Wielkopolski uczyło się oszczędnego gospodarowania i na tej drodze poszczycić się może poważnymi wynikami. Również w dziedzinie administracji publicznej oraz instytucji kredytowych, ubezpieczeniowych i społecznych ten rozszerzony w ramach wychowania zmysł oszczędnościowy potrafili w właściwy sposób rozwijać pracownicy tych instytucji. Ostatnio odbyta wojewódzka konferencja poświęcona wynikom systemu oszczędnościowego w naszym województwie w odniesieniu do powyższych grup potwierdziła twierdzenie — niezależnie od tego, że konferencja również wykazała nawet zasadnicze niedociągnięcia akcji.

Narada wykazała, że województwo poznańskie w pierwszym półroczu bieżącego roku zaoszczędziło 355 mil. zł., to jest 53 proc. zaplanowanej całorocznej kwoty. Mówiąc o tym dodać trzeba, że powyższa cyfra nie obejmuje wszystkich oszczędnościowych pozycji powyższych instytucji a to ze względu na niezupełnie właściwe funkcjonowanie sprawozdawczości na tym odcinku.

W szczególności administracja publiczna wywiązała się na ogół dobrze ze swoich obowiązków. Odnosi się to także w całej pełni do instytucji ubezpieczeń społecznych. Natomiast instytucje kredytowe a przede wszystkim banki nie podeszły z należytą pieczołowitością do zagadnienia. Mianowicie większość banków nie złożyła do tej pory w Wojewódzkim Inspektoracie Oszczędnościowym zadań oszczędnościowych ani sprawozdań z wykonania tych zadań. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja jeżeli weźmiemy pod uwagę instytucje społeczne. Na tym odcinku referenci stwierdzili, iż panuje niezrozumienie istoty oszczędzania oraz w dużym stopniu nie działa należycie sprawozdawczość.

Dyskusja, która odbyła się po referatach wykazała, iż wiele instytucji niewłaściwie interpretowało instrukcje swoich władz centralnych i na skutek tego nie dopełnili obowiązku składania sprawozdań w poznańskim Inspektoracie Oszczędnościowym. Dyskutanci przy tym przyrzekli, iż w najbliższych dniach przedstawią wyniki systemu oszczędnościowego swoich instytucji, w związku z czym procent wykonania ogólnego planu znacznie się podniesie.

(n)

Tak było przed 10 laty

31. 8. 1939. — Polska decyduje się wreszcie na ogłoszenie mobilizacji. Tym razem Anglia i Francja nie mają czelności protestować, jak to miało miejsce w dniu 29, gdy mobilizacja w Polsce została ogłoszona, a w parę godzin później, odwołana.

Mimo ogłoszenia mobilizacji, rząd polski i generalicja wciąż jeszcze myślą o możliwości dojścia do porozumienia z Niemcami; Rydz-Śmigły w rozmowie prywatnej oświadcza, że „nie wierzy w wybuch wojny między Polską a Niemcami". Marzy się jeszcze dyplomatom polskim porozumienie z Niemcami i wspólny marsz na ZSRR.

W Berlinie ambasador Polski — Lipski, rozmawia z Ribbentropem, powiadamiając go o możliwości podjęcia przez rząd polski rozmów bezpośrednich z Hitlerem. Gra jednak zaszła za daleko. Wojska niemieckie stoją już u granic Polski, Hitler nie myśli już o żadnych rokowaniach.

W Polsce gorączkowo przeprowadzona mobilizacja stwarza kompletny chaos, gubią się sztaby i dowództwa, całe połacie terenów pogranicznych pozostają bez obrony.

Na pograniczu niemieckim ostatnia prowokacja. Dowództwo niemieckie w uznaniu dużej wagi tego wystąpienia, powierzyło zorganizowanie jej samemu Himmlerowi. Banda niemieckich kryminalistów, występująca jako „polscy dywersanci", pozoruje napad na radiostację niemiecką w Gliwicach.

Napad ten jest już w rzeczywistości rozpoczęciem wojny.

Bohaterska walka strażaków z szalejącym żywiołem

W nocy z dnia 28 na 29. 8. przeszła nad powiatem szamotulskim gwałtowna burza, połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Spowodowała ona pożary w następujących miejscowościach powiatu: w Dobrojewie, Kąsinowie, Bytyniu i Sędzinach, gdzie spaliły się stogi zboża. Natomiast w Ostrorogu, Turowie, Wilkowie i Chełmnie pastwą płomieni padły budynki gospodarcze.

Największy pożar miał miejsce w majątku PGR Chełmno, gdzie spłonęła duża obora, położona w środku kompleksu zabudowań. Znajdujące się tam bydło (40 sztuk młodych wołów) zdołano uratować, jak również wszystkie przyległe magazyny i śpichlerz ze zbożem.

W zlokalizowaniu groźnego żywiołu czynne były zmotoryzowane straże pożarne z Pniew, z Szamotuł (również wszystkie fabryczne, Olejarni, Cukrowni, Meblarni) — i z innych, okolicznych miejscowości. Akcja ratunkowa była utrudniona ze względu na panujące ciemności i ulewę. Toteż dzielnym drużynom strażackim tym więcej należą się słowa uznania. Akcją ratunkową kierował osobiście kpt. pożarnictwa Ogarżyński.

Chociaż dużo z zagrożonego mienia uratowano — straty spowodowane pożarami wynoszą około 10 milionów zł, które pokrywa Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. (ik)

U progu roku szkolnego

Radosne capstrzyki oznajmią ludności Polski Ludowej o wielkiej mobilizacji pięciu milionów dzieci i młodzieży. Rozpoczyna się nowy rok szkolny. Tysiące szkół, od przedszkoli począwszy, otwiera swoje podwoje dla młodych, a najdroższych obywateli.

Wiedza, nauka były dawniej przywilejem klas posiadających. Urodzenie i majątek zapewniały dzieciom wszystkie możliwości, torowały drogę do stanowisk i zaszczytów. Synowie i córki robotników i chłopów byli wyłączeni ze społeczności światłych. Marnowały się wielkie często talenty, a i pracy dla tych wydziedziczonych nie było.

„Zbędne ręce" i nie rozbudzone mózgi były przekleństwem tamtego, międzywojennego okresu. Młode pokolenie nie miało w Polsce sanacyjnej przyszłości. Dopiero Polska Ludowa tę przyszłość przed nimi otworzyła.

Jeszcze nie ucichły odgłosy wojny, okupanci uciekali w dzikim popłochu, a już zaczęła się praca nad uruchomieniem szkół. Wołanie o szkoły było powszechne, rozumiano znaczenie tej mobilizacji, zwłaszcza wobec zaniedbań pozostawionych przez sanację. Dzieciom chłopów i robotników należało się zadośćuczynienie za krzywdy wieków.

Nie tylko otwieranie szkół było zadaniem nie cierpiącym zwłoki. Musiano zmienić klimat szkoły. Wiadomo, że nauczanie i wychowanie spoczywało w rękach wrogów ludu pracującego.

Należało zacząć nauczanie i wychowanie na nowych podstawach i zasadach, godnych Polski Ludowej.

I przyszło lato 1949, lato wesela i radości dla dzieci i młodzieży.

Zaledwie zamknęły się bramy szkolne okrzykom: wakacje! wakacje! nie było końca. Setki pociągów rozwiozło rozradowaną dzieciarnię, dosłownie po całej Polsce. Nie było takiej miejscowości w górach, nad jeziorami, nad morzem, nad rzekami, po wsiach, w dawnych dworach, gdzieby nie rozbrzmiewała wesoła pieśń, gdzieby powiewające sztandary, biało-czerwone, zielone, czerwone, nie oznajmiały wszem wobec: Jesteśmy tu, my najmłodsi obywatele Polski Ludowej, dzięki trosce Rządu Ludowego o nasze zdrowie, o naszą radość życia.

Z żalem, „z ciężkim sercem" wracała ta armia do domów, aby ustąpić miejsca drugiej partii, jeszcze liczniejszej.

W sumie **jeden milion dwieście tysięcy** dzieci i młodzieży przemierzyło Polskę wzdłuż i wszerz, żeby stanąć na zawołanie władz szkolnych, pod bramami szkół, odremontowanych, czyściutkich, zaopatrzonych w gabinety, laboratoria, sale gimnastyczne, boiska, z komitetami rodzicielskimi, opiekunami młodego, uczącego się pokolenia.

W roku 1949 nie będzie w Polsce ani jednego dziecka poza szkołą, skończyły się bowiem okręgi bezszkolne.

Dla wsi polskiej rozpoczęła się nowa era. Dzieci wiejskie, zrównane w prawach z dziećmi miast i osiedli, będą uczęszczały do przedszkoli oraz szkół dobrze zorganizowanych, możliwie jedenastoletnich, żeby w miastach kończyć naukę ułatwioną przez bursy i internaty. Ani jeden utalentowany syn czy córka chłopa, robotnika, inteligenta nie będą borykać się z trudnościami. Stypendia dają także ułatwienia, co razem ze stołówkami dla starszych i dożywianiem dla młodszych, jest świadectwem jak poważną pozycję zajmuje nauczanie i wychowanie młodzieży w planach Polski Ludowej.

Dzień rozpoczęcia nauki, **1 września,** jest świętem bardzo uroczystym dla młodych i starszych. Sale szkolne pięknie udekorowane przyjmą młodzież rozśpiewaną, radosną. Deklamacje, śpiewy, muzyka, przedstawienia zapoczątkują ten **„wielki dzień"** w życiu młodzieży. Dla pierwszoklasistów musi pozostać wspomnienie na całe życie wspomnienie radosne; skromne zaś upominki będą przechowywane przez długie lata. W państwie socjalistycznym nie może być dzieci nieszczęśliwych, głodnych, zaniedbanych, wystraszonych.

Wszystkie serca stoją dla nich otwarte. W zakładach pracy, na kopalniach, w fabrykach organizują się komitety opieki nad poszczególnymi szkołami. Mówi się o tych dzieciach: „Nasze dzieci", a załogi żywią wiele sympatii dla swych podopiecznych.

Dokonuje się przebudowa psychiki całego narodu, a szkoła, krynica nowej nauki, opartej na nowych prawdach da Polsce budowniczych, zdolnych do stworzenia ustroju socjalistycznego.

Dorota Kłuszyńska

Znikną resztki ugorów kulturalnych
w powiecie średzkim

W wyniku wielkiej akcji, mającej na celu zlikwidowanie w powiecie średzkim ugorów kulturalnych, pozostałych w spuściźnie po dawnych czasach i zaborczych rządach, zarejestrowano ogółem w powiecie 845 analfabetów, wzgl. półanalfabetów. Z liczby tej ze względu na wiek lub chorobę zwolniono od nauczania 341 osób. Do reszty, tj. 494 osób zastosowane zostanie obowiązkowe szkolenie, które w myśl planów państwowych na terenie powiatu średzkiego rozpocznie się w dwóch terminach: 1 września i 1 listopada br.

W sobotę, dnia 27 ub. m. odbyła się w Środzie konferencja powiatowa z udziałem przewodniczących gminnych i miejskich rad narodowych, przedstawicieli władz, partii i organizacji społecznych oraz kierowników Szkół Podstawowych. Przewodniczył p. Leon Kaźmierczak.

Sprawę referował podinspektor Maśliński, który równocześnie zapoznał zebranych z odpowiednimi instrukcjami, budżetem oraz przedstawił plan pracy. Ustalono sieć kursów dla analfabetów w następujących miejscowościach powiatu średzkiego: w Środzie 5, Kostrzynie 2, Zaniemyślu 3 oraz w Dominowie, Gieczu, Murzynowie Kościelnym, Targowejgórze, Komornikach, Ziminie, Czerlejnie, Kleszczewie, Iwnie, Siekierkach Wielkich, Sulęcinie, Witowie, Nekli, Zasutowie, Brzeźnie, Gułtowach, Brzeziu, Jarosławcu, Podgaju i w Mądrem. (gr)

KRONIKA

1 WRZESIEŃ

Czwartek Idziego Bronisławy

Słońce wsch.: g. 6.02 zachodzi: g. 19.42
Księżyc wsch.: g. 17.19 zachodzi: g. 23.32

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: dziś — nieczynny.

Polski — dziś o godz. 19.30 — **„Rozkosze uczciwości".**

Nowy — **„Nowy tysiąc taktów muzyki jazzowej".**

Aktora i Lalki: dziś o godz. 16 i 18 — **„Królewna Śnieżka".**

KINA

Apollo — **„Dni zdrady"** o godz. 17, 19 i 21; **Bałtyk** — **„Harry Smith odkrywa Amerykę"** o godz. 15.30, 18 i 20; **Muza** — **„Zdradziecki pościg"** o godz. 16, 18 i 20; **Rialto** — **„Wakacje"** o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — **„Skarb Tarzana"** o godz. 16, 18 i 20. **Aktualności nr 36** o godz. 10, 11, 12 i 13.

DZIEŃ POZNANIA

W czwartek odbędą się w całej Polsce uroczystości, związane z rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Praca rozpoczyna się w tym roku jednocześnie na wszystkich stopniach nauczania, bo 1 wyższe uczelnie wcześniej niż w innych latach rozpoczynają zajęcia.

W Poznaniu uroczystości rozpocznie o g. 9 radiowe przemówienie kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego dra J. Łopuskiego. Referat artystyczny O. R. Z. Z. przygotował dla uświetnienia pierwszego dnia pracy szkolnej wielki pokaz świetlicowy dla młodzieży. Odbędzie się on o godz. 17 w auli Akademii Handlowej. W wykonaniu zespołu Zw. Zaw. Prac. Poligraficznych wykonane zostaną inscenizacje, pieśni, recytacje i tańce. Inną imprezę urządza Woj. Urząd Kultury Fizycznej — mianowicie zawody sportowe pod hasłem „Sportowcy dla młodzieży szkolnej".

Na Uniwersytecie Poznańskim w dniach 1—3 września odbywają się pisemne egzaminy wstępne na 1 rok studiów. Ponieważ egzaminy dla poszczególnych grup rozpoczynają się o różnych godzinach, począwszy od 9, kandydaci powinni poinformować się wcześniej, do jakiej grupy zostali przydzieleni. Dziekanaty wydziałów wywiesiły już listy; informacyj udziela też Zarząd Okr. ZAMP, ul. Ratajczaka 38.

Przy Szkole Inżynierskiej powstaje Komisja Egzaminacyjno-Weryfikacyjna dla kandydatów, ubiegających się o stopień inżyniera. Informacji udziela sekretariat wydz. budownictwa S. I. w Poznaniu, plac M. Curie-Skłodowskiej 2 — codziennie między 10—12. Tam też należy kierować podania o dopuszczenie do egzaminu.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422.

Ważniejsze telefony: Pow. Kom. M. O. — 579, Komisariat Miejski — 816 Ochotnicza Straż Pożarna — 350, Informacja Kolejowa 601 i 602, Informacja pocztowa — 02 i 03 Szpital Powiatowy (Starokaliska) — 435.

Repertuar kin: Piast — „Nikt nic nie wie", prod. czeskiej. **Słońce** — „Narzeczona z Turkmenii", prod. radzieckiej. Seanse o godz. 16, 18, 20.

Kurs czeladniczy. Z dniem 12 września br. rozpocznie się przy Publicznej Średniej Szkole Zawodowej nr 1 w Ostrowie kurs przygotowawczy do egzaminu czeladniczego dla kandydatów, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli dotychczas uzyskać świadectwa ukończenia tej szkoły (dawniej Szkoły Dokształcającej Zawodowo. Wpisy na kurs przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 8 do 15 w kancelarii przy ul. Wolności 10 (budynek pokoszarowy). (md)

Wystawa „Radzieckiej grafiki plakatowej" mieści się w świetlicy Sądu Okręgowego w Ostrowie, urządzona staraniem Oddziału Grodzkiego TPPR. Świetlica, udekorowana bogato zielenią oraz flagami narodowymi i socjalistycznymi, sprawia miłe wrażenie. Dwa olbrzymie stoły zapełnione są pięknymi reprodukcjami rzeźb i obrazów najlepszych artystów Związku Radzieckiego, z których wielu otrzymało nagrody stalinowskie. Każdy z odwiedzających ogląda wystawę z prawdziwym zainteresowaniem, gdyż obrazuje ona — choć w małym zakresie — życie Związku Radzieckiego. Interesująca ta wystawa otwarta będzie jeszcze kilka dni. Zwiedzać ją można w godzinach od 9 do 20. Wstęp bezpłatny. (hof)

LESZNO

Rejestracja rocznika 1932 i 1929. Zarząd Miejski w Lesznie wzywa wszystkich mężczyzn urodzonych w roku 1929 i 1932, zamieszkałych na terenie miasta, do rejestracji, która odbędzie się dla rocznika 1932 od 1 do 30 września, dla rocznika 1929 — od 1 do 15 września br. w Zarządzie Miejskim przy ul. Bolesława Chrobrego 21.

Do skupu zboża w powiecie leszczyńskim przystąpiły gm. spółdzielnie „Samopomoc Chłopska". W I dekadzie ub. mies. najwięcej zboża zakupiła gm. spółdzielnia w Święciechowie (124 tony), następnie spółdzielnie we Włoszakowicach (89 ton) oraz w Lipnie (81 ton). Ogółem od 1—20 ub. m. zakupiono w powiecie leszczyńskim 1545 ton zboża. (mar)

Bolączki wolsztyńskiego świata pracy

winny być jak najrychlej usunięte

Rozwój przemysłu na terenie Wolsztyna postawił wobec władz lokalnych szereg zagadnień o specjalnym charakterze. Wobec nierozciągnięcia na Wolsztyn ustawy o przymusowej gospodarce lokalami, miejscowy świat pracy napotyka na duże trudności pomieszczeniowe, gdyż odwołanie się do obywatelskiego stanowiska tych, którzy posiadają większe mieszkania, rzadko odnosi skutek. Zdarzają się wypadki, że małe rodziny i samotni posiadają nieproporcjonalnie duże mieszkania, podczas gdy zatrudnieni w przemyśle mieszkają w zupełnie nieodpowiednich warunkach.

Zagadnienie powyższe było tematem zebrania robotników wolsztyńskich w dniu 23 bm., które zgromadziło przewodniczących i sekretarzy poszczególnych branż związkowych i rad zakładowych.

Na zebraniu tym przedstawiciel Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Wolsztynie stawił wniosek do prezydium Pow. Rady Zw. Zaw. o zajęcie się tą sprawą. Wniosek m. in. stwierdzał, że pracownicy domagają się w jak najszybszym czasie zaopatrzenia w mieszkania, gdyż niektórzy z nich mieszkają w warunkach wręcz opłakanych, a inni zmuszeni są dojeżdżać do pracy około 40 km.

Drugą bolączką wolsztyńskiego świata pracy jest sprawa rozdziału tłuszczu i mięsa. Coraz częściej wpływają skargi robotników do Pow. Rady Zw. Zaw., że wobec braku dokładnej kontroli rozdziału, nie otrzymują oni nawet w części tego, co im się należy, gdyż handlarze wykupują ze składów i wywożą do innych miast na pasek. Celem usprawnienia rozdziału, miasto winno być podzielone na rejony, a kupujący winni posługiwać się przy zakupie mięsa książeczką, stwierdzającą ilość osób, należących do rodziny.

Powracając do kwestii mieszkaniowej, wyrażamy nadzieję, że rozwiązanie jej leży w kompetencji Komisji Lokalowej przy Miejskiej Radzie Narodowej. Również sprawa dystrybucji mięsa i tłuszczu winna być usprawniona po myśli mas pracujących. Nie wątpimy, że odpowiednie władze potrafią zaradzić tym brakom. (trz)

Unikajmy „jałowych biegów" traktorów

Rolnictwo nasze przeżywa wielkie przeobrażenia. Maszyny i narzędzia, które wielu z nas widywało kiedyś z daleka pracujące na „jaśniepańskich polach", pracują dzisiaj również na polach chłopskich za pośrednictwem ośrodków maszynowych.

Maszyny te — szczególnie traktory stanowiące wspólną własność — winny więc być otoczone specjalną opieką. Należało by sądzić, że odnośnie obsługi tych maszyn nie ma nic do zarzucenia. Tymczasem tak nie jest. Na polach powiatu średzkiego (przypuszczać należy, że w innych powiatach — podobnie), widzi się tu i tam traktory, które ani nie koszą, ani nie orzą, ani nie ciągną ciężarów, lecz stoją na chodzie spokojnie, „parkocząc", czekają aż traktorzysta „odleży" swoją przerwę obiadową itp. Z powyższego wynika, że jest jeszcze pewna ilość traktorzystów uważających oszczędność paliwa za sprawę nie istotną, ponadto jeszcze niepotrzebnie zużywają na postoju samą maszynę. (gr)

Osieczna wykonała 162 procent planu

Z początkiem br. rozpoczęto w powiecie leszczyńskim kontraktacje rzepaku ozimego. Akcja ta, prowadzona przez Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" przebiega bardzo pomyślnie.

Chłopi powiatu leszczyńskiego odnoszą się przychylnie do kontraktacji, widząc w tym lepszą opłacalność. Każdy kontraktujący otrzymuje zaliczkę w gotówce i oleju. Cała akcja zakończona będzie do dnia 30 bm. Ogólnie zaplanowano w powiecie leszczyńskim do zakontraktowania 150 ha rzepaku ozimego. Plan ten został już przekroczony, gdyż chłopi powiatu leszczyńskiego zakontraktowali dotychczas 170 ha rzepaku.

Na czoło w tej akcji wysunęła się gmina Osieczna, realizując plan kontraktacji rzepaku ozimego w 162%. (mar)

Dom partyjny w Środzie

W tych dniach przystąpiono do przebudowy domu partyjnego PZPR w Środzie, który mieścić się będzie przy ul. Kościelnej. W związku z tym nastąpi szereg przebudówek wewnętrznych na parterze, gdzie będzie mieściła się biblioteka, czytelnia oraz sala posiedzeń. Ponadto znajdą pomieszczenie lokale biurowe komitetu gminnego i komitetu miejskiego PZPR, który obecnie znajduje się w innej części miasta.

Pierwsze piętro po odpowiedniej nadbudowie i dobudowie nowych pokoi będzie siedzibą komitetu powiatowego.

Prace, zapoczątkowane już od kilku dni przez Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Środzie, posuwają się w szybkim tempie naprzód. (gr)

BOJANOWO

Pokazy praktyczne Ośrodka Zdrowia. — Personel Okręgowego Ośrodka Zdrowia w Bojanowie urządził ostatnio w Trzeboszu, Gościejewicach, Potrzebowie i Tarchalinie praktyczne pokazy karmienia dziecka. Referaty o zwalczaniu biegunek letnich wygłosiła S. Ewarysta Falkiewicz. Matki obdarzono mączkami odżywczymi przeciw biegunce.

Smoczkami wyhodował prosięta. W Domu Pracy Przymusowej w Bojanowie przyszło na świat 13 prosiąt, których matka zachorowała i przez 8 dni nie karmiła swych maleństw. Strażnik p. Władysław Raczek zakupił odpowiednią ilość smoczków, przy pomocy których karmił mlekiem prosięta i 10 utrzymał przy życiu.

Wypadek samochodowy

We wsi Brodowo, pow. Środa uległa wypadkowi samochodowemu pasażerka autobusu PKS, zdążającego z Poznania do Konina — p. Maria Jurek ze Środy. Po wyjściu z autobusu, wskutek własnej nieuwagi, została ona potrącona przez samochód ciężarowy Przetwórni Mięsnej z Krotoszyna, jadący w przeciwnym kierunku. Dzięki temu, że kierowca samochodu jechał wolno p. Jurek odniosła tylko ciężkie uszkodzenia ciała unikając śmierci. Ranną przewieziono karetką PCK do szpitala. (gr)

Otwarcie nowego mostu

Powiatowe władze drogowe w Lesznie dokonały w ostatnich dniach otwarcia nowego mostu żelbetonowego na drodze Leszno — Święciechowa. Budowa mostu została wykonana w bardzo szybkim tempie, a to dzięki wysiłkom całej załogi z kierownikiem technicznym p. **Cegielskim** na czele. Most prezentuje się bardzo pięknie. Podobny most, lecz o znacznie większych rozmiarach, wybudowany będzie w Luboniach, gdzie obecnie przystąpiono do prac przygotowawczych. (mar)

Lecznica weterynaryjna
powstanie we Włoszakowicach

W trosce o zapobieganie chorobom i powiększenie pogłowia trzody chlewnej, bydła rogatego i koni w powiecie leszczyńskim, projektuje się otworzenie drugiej lecznicy weterynaryjnej we Włoszakowicach, w gospodarstwie, znajdującym się w posiadaniu Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska". Lecznica ta mogłaby w dużej mierze odciążyć lecznicę weterynaryjną w Lesznie, która nie jest w stanie obsłużyć należycie wszystkie gminy rozległego powiatu. Chłopi gminy Włoszakowice, Brenna i części Święciechowy, będą mieli zapewnioną opiekę dla swego inwentarza. (mar)

WÓZKI DZIECIĘCE — autka — koszykowe — spacerowe wyroby koszykarskie i szczotkarskie polecają **BRACIA CHOJNACCY** Poznań, Mielżyńskiego 4 — Tel. 93-44 p5133

Zakład M. T. 2 dawniej „Siemens" przyjmie zaraz **nawijaczy, szlifierzy i ślusarzy elektryków** Zgłoszenia z życiorysami — POZNAŃ, ulica Kościelna 37, Biuro Personalne. 10315

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodz. w Gorzowie Wlkp., Władysław Szymański, mający kancelarię w Gorzowie ul. 30 Stycznia 23 na podstawie artykułu 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1949 r. o godz. 9 w Chwalęcicach gmina Kłodawa pow. Gorzów odbędzie się 1 licytacja ruchomości należących do dłużnika inż. Naworowskiego Jana składająca się z koni maści siwek — klacz 9 lat, źrebak karo-gniady 16 miesięcy. Oszacowanie nastąpi przy licytacji. Ruchomość można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gorzów, dnia 27 sierpnia 1949 r.

Władysław Szymański — komornik

8a-262

Wolne posady

Cholewkarz młodszy potrzebny. Teatr Wielki, pokój 21. 8a-247

Praczka potrzebna zaraz. Wały Wazów 15, I p., godz. 17—18. 10276

Bilansisty biegłego poszukujemy zaraz. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 8,670. p5175

Uczciwą pomoc domową z gotowaniem. Matejki 55, m. 6. 10314

Dziewczyna z noclegiem potrzebna. Rokossowskiego 70, m 8. 10309

Retuszerki, która przyjmie pracę dom poszukuje. Oferty Głos Wlkp. nr 8a-256.

Fryzjerka, dobra siła, potrzebna zaraz. Gorzów Wlkp., Mieszka I 54, Krüger. 8a-255

Starszego inspektora technicznego o kwalifikacjach inżyniera lądowca, z praktyką, poszukuje dyrekcja P. P. B. Z. P. Wydział Personalny, aleje Marcinkowskiego 1 8a-199

Starszego inspektora technicznego o kwalifikacjach inżyniera budowlanego z uprawnieniami poszukuje dyrekcja P. P. B. Z. P. Wydział Personalny, aleje Marcinkowskiego 1. 8a-198

Fotograf zaraz potrzebny. — Zgłoszenia: Szczecin al. Wojska Polskiego 54, „Sztuka". 8b-95

Szuka posady

Ogrodnik wykwalifikowany wszechstronnie 19 lat praktyki, uprawniony do kształcenia uczni, praktykantów, szuka pracy, również spółdzielni ogrodniczej. Oferty Głos Wielkopolski nr 8a-259.

Gospodyni starsza samodzielna uczciwa wszechstronnie doświadczona, szuka posady. Oferty Głos Wlkp. nr 10308.

Nauka

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową, Ratajczaka 36. Telefon 504-70. p4641

Handlowe Kursy Półroczne rozpoczynam 4 września. Kursy Handlowe Smólskiego Wawrzyniaka 33. p4714

Kursy Handlowo-Administracyjne rozpoczynają 5 września 3- i 6-miesięczne kursy księgowości. Zapisy od 20 sierpnia. Sekretariat Potockiej 16 godz 17—19. p4769

Półroczne kursy handlowe od 3 września. — Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2. 8a-143

Wieczorowe kursy księgowości od 5 września. — Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, pl. Wolności 2. 8a-210

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego, zatwierdzone przez Kuratorium, rozpoczynają się 5 września. — Przybylski Poznań, Marszałka Rokossowskiego 86. 10116

Sprzedaże

Maszyn biurowych — kupno sprzedaż naprawa Piotr Pieprzycki aleje Marcinkowskiego 28 skład naprzeciw poczty Telefon 23-62. p4564

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno Komis „Lamus" Sieroca 5/6. p4541

OGŁOSZENIA DROBNE

Materace wyścielane wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej) p4580

Obrabiarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne sprzedaje kupuje Krenz pl Wolności 11. p4579

Tapczany, fotele łóżka, szafy kombinowane, gotowe i na zamówienie Kopczyk Szkolna 2. 8a-135

Szczotki, ceraty chodniki, kocę, dywany liny. Pertek Kraszewskiego 17. 8a-141

Meble różne wielki wybór, korzystnie Janiak Poznań, Rybaki 6 w podwórzu. p4573

Parcele! 1000 m² Poznaniu, najpiękniejszej dzielnicy Cena 250 000. Sprzedaje „Union" Rzeczypospolitej 4 10047

Meble używane kupuje i sprzedaje sypialnie, jadalnie, gabinety, kuchnie szafy, różne pojedyncze. — Składnica Mebli, Marsz Rokossowskiego 70. 8a-250

Sprzedam radio „Saba", toaletkę żółtą z 3 lustrami, w dobrym stanie. Oglądać od 13. Aleja Reymonta 15 m. 4. 10288

Gniada klacz 9-letnia, źrebna. Telefon 47-39. 10281

Dom 2-piętr., z ogrodem (Sołacz), wypalony, na sprzedaż wzgl. do wspólnego remontu. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 10283.

Sypialnię używaną sprzedam Czartoria 10, stolarnia. p5140

Materace wyścielane wykonuje „Rekorda" ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5149

5 opon 750×20, pierwszorzędnym stanie, sprzedam. Telefon 40-94. p5156

Dom 2-pokojowy, cały wolny, ogród, blisko tramwaju — 900 000; gospodarstwo 11-morgowe, zabudowaniami, inwentarz, blisko Obornik — 1 000 000, spiesznie Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1 p5174

Maszyne kuśnierską sprzedam, Dąbrówki 15 m. 4 (Wilda). k883

Wózek dziecięcy (autko) dobrym stanie, Daszyńskiego 88, m. 23. k882

Motocykl marki Zündapp, 350, na sprzedaż Wolsztyn, Walki Młodych 54. 8b-97

Garnitur parowy do młócenia, 60", na chodzie, sprzedam, Przybylski, Damasławek pow. Wągrowiec. 8a-257

Willa dwa trzypokojowe — 1 500 000, druga 6-pokojowa, cała wolna 2 100 000. — Gruszczyński Wawrzyniaka 22. 10299

Kupna

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak, Poznań Daszyńskiego 26 telef 21 10 21 11 p4591

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem, Zgoła Poznań Masztalarska 8 telefon 20-20 p4590

Łom srebrny kupuje Laboratorium Chemiczne Libelta 11. p4770

Konie na rzeź kupuję Stanisław Gałkowski Poznań Zamkowa 7, tel. 31 55. 8a 142

Natychmiast kupimy motor ropny 14 lub 16 KM. Oferty telefonem 28-50 do godz. 15. 10301

Motor 3 KM, na prąd stały. Towarowa 25 10313

Lodówkę domową gazową kupię. Wejman, Kościelna 17. p5180

Szuka lokalu

Dwóch studentów III roku A. H. poszukują wspólnego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski, Rokossowskiego 16 nr 1467. F1564

Kto wskaże pokój śródmieściu za wynagrodzeniem samotnemu na dobrej posadzie? Oferty Głos Wielkp., Rokossowskiego 16, nr 1465. F1562

Małżeństwo kulturalne poszukuje pokoju (używalność łazienki ewtl. kuchni). Oferty Głos Wielkop., Rokossowskiego 16 nr 1464. F1561

Pokoju kuchnią za zwrotem remontu poszukuję Oferty: PAR, Ratajczaka 7 dla 8,634. p5141

Samotny urzędnik poszukuje pokoju. Dzielnica obojętna. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,637. p5144

Student poszukuje pokoju. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,668. p5173

Student poszukuje pokoju. — Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 8,659. p5164

Dwóch pracujących studentów szuka miłego pokoju. Oferty Głos Wlkp. nr 10312.

Poszukuję 1 pokoju. Zwrócę koszta remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr 10307.

Zguby

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej, Maria Grabowska. 10294

Zgubiono zegarek sobotę, droga pamiątka. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. Schmidtówna, tel. 512-61 wewn. 14. 10284

Dnia 27 sierpnia 1949 r. zginął tragiczną śmiercią w Orzyszu nasz kochany syn, brat, szwagier i stryjek, przeżywszy lat 24, śp.

Janusz Worszłynowicz
kpr. Wojska Polskiego

Pogrzeb po przewiezieniu zwłok odbędzie się w Poznaniu, w środę 31 bm. z kaplicy cmentarza jeżyckiego o godz. 12.

W ciężkim smutku pogrążeni
rodzice, siostra i bracia z rodziną

Poznań, ul. Kraszewskiego 19. 10363

W piątą bolesną rocznicę śmierci mego niezapomnianego męża i ojca śp.

Bernarda Stelmaszowskiego
kupca

który zginął tragiczną śmiercią w Powstaniu Warszawskim odprawiona zostanie msza św. żałobna w piątek, dnia 2 września 1949 r. o godz. 8,30 w Kolegiacie Farnej

o czym zawiadamiają
żona i córka

Poznań, Szkolna 11 8a-251

Dnia 29 sierpnia 1949 r. zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 38 śp.

z Kozłowskich

Cecylia Gniołowa

Pogrzeb odbędzie się w środę 31 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarza na Głównej.

W nieutulonym żalu pogrążeni
mąż z synem i rodzina

Poznań, Jackowskiego 9 10336

W dniu 28 sierpnia 1949 zmarł w wieku lat 62, śp.

ANASTAZJUSZ GÓŁKOWSKI

długoletni członek Zarządu Okręgu Poznańskiego Zrzeszenia Drogistów R. P., zasłużony działacz zawodu drogistowskiego i troskliwy opiekun młodzieży drogistowskiej.

W Zmarłym straciliśmy wzorowego kolegę, o którym wdzięczna pamięć będzie zawsze żywa w naszych szeregach.

Cześć Jego pamięci!

ZRZESZENIE DROGISTÓW R. P. OKRĘG POZNAŃSKI

10332

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm., o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—115

Wspomnienie z Międzyzdrojow

Jedziemy z ambulansem

niosąc pomoc i rozrywkę

Na jednym z apelów ogłoszono: — „Koledzy medycy i stomatologowie, oraz artyści zgłoszą się na ochotniczy wyjazd w teren z ambulansem." Chętnych znalazło się wielu, nawet zbyt wielu, a nasz „Jeep" może zabrać najwyżej 20 osób.

Ruszamy w kierunku Warnowa. Jest to duża, pięknie zabudowana, tonąca w sadach wieś. Wysypujemy się z auta i... mamy trochę głupie miny, bo nikogo nie ma. Ale już za chwilę wieść o naszym przybyciu porusza drzemiącą w sennej ciszy letniego popołudnia osadę. Zjawiają się nie wiadomo skąd gromady ludzi. Witają nas serdecznie, obdarowują owocami. Ale do roboty. Ekipa medyczna udaje się do szkoły, gdzie zebrane są już dzieci w wieku szkolnym. Świat medyczny reprezentuje ok. dziesięciu osób, w tym cztery koleżanki Czeszki i aż... jeden kolega. Wszystko wygląda niezwykle poważnie, wypakowano ogromną aptekę, w pokoju pachnie medykamentami, „doktorzy" w białych fartuchach — to robi oczywiście nastrój. Dzieci są trochę przestraszone — (przysłowiowym lękiem przed lekarzem). Na pierwszy ogień idą chłopcy, boją się również trochę, lecz nadrabiają miną. Bada się serce, płuca oczy, ogólny stan zdrowia, i higienę osobistą. Następnie sporządza się dokładny opis pacjenta, który zostanie przekazany władzom szkolnym.

Państwo roztacza troskliwą opiekę nad młodzieżą szkolną, pragnąć jej zabezpieczyć nie tylko naukę lecz i dobry rozwój fizyczny. Dlatego też dzieci są pod troskliwą opieką lekarską, której pomoc rozwiązuje się w wielu wypadkach przy pomocy ambulansów.

Pacjent przechodzi następnie do „pana doktora dentysty". Tu strach jest jeszcze większy — błędną nawet chłopcy. Oględziny jamy ustnej i stanu uzębienia, który b. często pozostawia dużo do życzenia, następnie sporządza się dokładny opis i wizyta skończona.

„A szczoteczkę masz? — Mam. A myjesz zęby? — Tak myję. A jak często? — Raz na tydzień" — odpowiada z dumą jeden z chłopców

„Pan dentysta" zaczyna wykład — oczywiście w sposób bardzo przystępny i obrazowy — przedstawiając dzieciom straszne skutki mycia zębów raz na tydzień. Na szczęście są to nieliczne wypadki. Po solennej obietnicy mycia codziennego, spoceni pacjenci w niezwykłym pospiechu opuszczają „salę przyjęć". Gorzej jest z tymi młodszymi — wielki płacz wybucha coraz częściej, jedynie koleżanka czeska Milada ma przedziwny wpływ na uspokajanie nieletnich pacjentów. Rokujemy jej wielką karierę lekarską i zapraszamy na praktykę do Polski. Przykładem bohaterstwa jest trzyletni Andrzejek, który zupełnie się nie boi i jest wybitnie rozczarowany końcem badania, co demonstruje niezadowoloną miną i nie zdradza zamiaru zejścia z kolan „pani doktór".

Poczekalnia się napełnia, mamy przynoszą swoje pociechy, przychodzą starsi. Medycy pracują w „pocie czoła" — udzielają doraźnej pomocy, rozdają lekarstwa, którymi dysponują i „robią co mogą" w miarę swych umiejętności.

A tymczasem artyści przygotowują występ. Sala miejscowego Domu Kultury, który posiada nawet pianino — jest już wypchana po brzegi a publiczność jeszcze napływa.

Brać artystyczna to Akademicki Teatr z Wrocławia, który znany jest już w Międzyzdrojach ze swoich licznych występów.

Program zrobiony jest wprawdzie „na kolanie", ale jest na poziomie.

A więc zaczynamy. Recytacje, śpiewy solowe, muzyka no i niezrównana konferansjerka kolegi Wiktora — którego samo pojawienie się na scenie przyjmowane jest gorącymi oklaskami. Kontakt z widownią szybko zostaje nawiązany. Publiczność bawi się doskonale, śpiewa na zmianę z artystami. Nie ma mowy o zakończeniu występu — „jeszcze i jeszcze" woła sala. Artyści już dawno wyczerpali program, dali co mieli w zapasie a publiczności ciągle mało. Proponujemy więc zabawę. Kolega Konrad gra na pianinie a na sali wirują pary. Niestety nie wszyscy mogą się pomieścić część stoi na dworze i czeka na drugą zmianę. Pianista już omdlewa, poproszono więc Czeszki o śpiew.

Za chwilę podjeżdża nasz „Jeep" i ładujemy się. Ludność żegna nas z żalem.

Jesteśmy zmęczeni i głodni, ale pełni zadowolenia i wrażeń. „To był piękny dzień" — mówi ktoś. „Nie mamy już nawet siły aby śpiewać" — uśmiechamy się tylko. Przyjemnie jest podzielić się z innymi radością i tym co już umiemy. „Kolację zjem potrójną" — wzdycha ktoś a potem spać, spać...

Maria Mańkówna

Bądź poważny

Młode małżeństwo wyjeżdża na wczasy do Zakopanego. Na dworzec przyszli na pięć minut przed odejściem pociągu. Mąż ugina się pod ciężarem czterech kufrów, dwóch waliz i kilku mniejszych paczek. Zmęczony stawia cały ładunek na ziemi i mówi do małżonki:

— Wiesz kochanie szkoda, że nie zabraliśmy jeszcze fortepianu!

— Mógłbyś przynajmniej teraz przestać żartować — strofuje go żona.

— Nie, ja wcale nie żartuję — zapewnia mąż. — Na fortepianie leżą nasze bilety kolejowe. (bp)

LEKARZ: — Jeżeli pan będzie prowadził takie hulaszcze życie jeszcze rok, nie pożyje pan dłużej jak 6 miesięcy.

*

Pięcioletnia Irka i siedmioletnia Pola przechwalają się wzajemnie:

— Mój wujek jest świetnym pływakiem — opowiada Irka. — Kiedyś o mało nie zginął przez ośmiornicę.

— Phi! Wielka rzecz — mówi Pola. — a mój dziadek zginął przez dwunastnicę.

*

Pan Antoni jest sublokatorem pani Aurelii Rybeckiej. Pewnego razu sublokator zgłasza się do pani Aurelii:

— Proszę pani niech mi pani proszę pożyczy na jutro większy stół, bo przypadają moje imieniny i chciałbym zaprosić kilku kolegów.

— Oczywiście — mówi gospodyni — mogę panu dać ten wielki dębowy. Pod nim zmieści się swobodnie dwunastu ludzi. (bp)

— Słyszałem, że rozszedłeś się z Helą. Ale o co wam poszło?

— Pocałowałem ją wczoraj i stwierdziłem że pachnie papierosami.

— To nie jest powód do zerwania.

— Przepraszam. Ale ona nie pali...

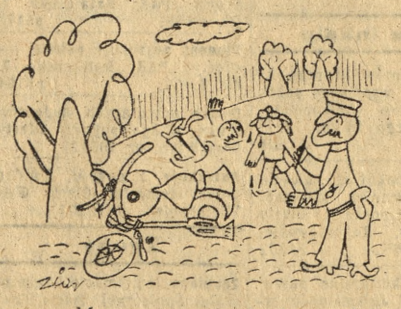

— Muszę panom spisać protokół — w tym miejscu kąpać się nie wolno.

SŁUCHAMY RADIA

Czwartek, dnia 1 września 1949 r.

11.20 „Wesoła gromada" — radiof. książki Janiny Porazińskiej; 11.40 Muzyka; 12.20 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojska nute" — gra zespół Tadeusza Koziowskiego; 13.20 Skrzynka P. C. K.; 13.30 Przegląd prasy; 13.35 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Kronika Z. S. R. R.; 14.15 Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Zw. Zaw. Kolejarzy; 15.05 „Na organach Wurlitzera"; 15.30 „Szkoła dawniej i dziś" — montaż dla dzieci; 15.50 Skrzynka ogólna z W-wy; 16.00 „Sztuka w Polsce Ludowej" — pogadanka; 16.15 Muzyka; 16.20 „Młodzież nad morzem"; 16.45 Przegląd wydarzeń; 17.15 „Witaj nasza szkoło" — koncert; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 „Dla każdego coś miłego"; 19.15 Koncert poświęcony twórczości Witolda Maliszewskiego; 20.00 Wszechnica Radiowa; 20.20 Koncert rozrywkowy — transmisja z Czechosłowacji; 21.40 „Brahms i Schumann" — utwory fortepianowe; 22.00 Montaż aktualny w 10 rocznicę wybuchu wojny; 22.40 Muzyka poważna; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce; 22.50 Muzyka taneczna; 23.10 Reportaż z międzynarodowych wyścigów kolarskich dookoła Polski; **23.30 Utwory Haendla.**

GŁOS SPORTOWY

Polska – Rumunia 129:115

w pływaniu

W drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich Polska—Rumunia pobito dwa rekordy Polski oraz 7 rekordów Rumunii. Nowy rekord Polski ustanowiła Proniewiczówna na 100 m st. klas., uzyskując czas 1:31,0. Ponadto sztafeta męska 3×100 m st. zmien. ustaliła nowy rekord Polski wynikiem 3:36,5. W biegu na 200 m st. dow. mężczyzn — Rybkowski uzyskał najlepszy wynik po wojnie 2:27,4.

W ogólnej punktacji zawody zakończyły się zwycięstwem Polski 129:115 pkt.

Wyniki techniczne: mężczyźni: **200 m st. klas.** — 1) Szołtysek (P) 2:55,7. 2) Nikodemski (P) 2:58,0. 3) Heitz (R) 2:59,0. 4) Bagin (P)

200 m st. mot. — 1) Cichoński (P) 2:52,8. 2) Szołtysek (P) 2:56,4. 3) Uleu (R) 3:11,6 (rekord Rumunii). 4) Bagin (R) 3:29.

100 m st. dow. — 1) Groza (R) 1:03,2. (nowy rekord Rumunii). 2) Procel (P) 1:04,2. 3) Hospodar (R) 1:04,2. 4) Ludwikowski (P) 1:04,3.

200 m st. dow. — 1) Groza (R) 2:23,9. 2) Beretski (R) 2:24,0. 3) Rybkowski (P) 2:27,4. 4) Ludwikowski (P) 2:27,6.

100 m st. grzbiet. — 1) Jabłoński (P) 1:16,5. 2) Czimbalmos (R) 1:19,4. 3) Kękus (P) 1:19,8. 4) Aranyossi (R) 1:20,4.

3×100 m st. zmien. — 1) Polska 3:36,5 (nowy rekord Polski). 2) Rumunia 3:40,4 (nowy rekord Rumunii).

4×100 m st. dow. — 1) Polska 4:18,0. 2) Rumunia 4:18,7 (nowy rekord Rumunii).

Kobiety: 400 m st. dow. — 1) Dzikówna (P) 6:28,4. 2) Bock (R) 6:29,4 (nowy rekord Rumunii). 3) Liszkówna (P) 6:41,2. 4) Wiener (R) 7:06,3.

100 m st. klas. — 1) Oros (R) 1:30,8 (nowy rekord Rumunii). 2) Proniewiczówna (P) 1:31,0 (nowy rekord Polski). 3) Dobranowska (P) 1:33,2. 4) Haraszty (R) 1:37,3.

100 m st. dow. — 1) Bock (R) 1:21,0. 2) Malicka (P) 1:22,4. 3) Liszkówna (P) 1:25,0.

3×100 m st. zmien. — 1) Polska 4:26,3. 2) Rumunia 4:27,4 (nowy rekord Rumunii).

*

W ostatnim dniu mistrzostw wioślarskich Europy rozegrano finały biegów w poszczególnych konkurencjach.

W skiffach reprezentant Polski Verey zajął 4 miejsce. Zwyciężył Amerykanin Kelly w czasie 7:08,0. 2) Vrba (CSR) — 7:36,2. 3) Keller (Szwajcaria) — 7:37,4. 4) Verey (Polska) 7:39,2.

W dwójkach podwójnych finał wygrali Duńczycy Parsner i Larsen — 6:57,2, przed Włochami Ustolini i Cavallini i Francuzami Maillet — Guilbert.

Pozostałe biegi wygrali: **dwójki ze sternikiem** — 1) Włochy 7:55,0. 2) Dania, 3) Belgia. **Dwójki bez sternika** — 1) Szwajcaria 7:28,2. 2) Belgia. 3) Włochy. **Czwórki ze sternikiem** — 1) Włochy 6:57,0. 2) Szwajcaria. 3) Dania. **Czwórki bez sternika** — 1) Włochy 6:45,2. 2) Dania. 3) Norwegia. **Ósemki** — 1) Włochy 6:11,0. 2) Czechosłowacja (AKT Praga). 3) Holandia.

*

Tenisiści USA zdobyli tegoroczny puchar Davisa zwyciężając w spotkaniu finałowym Australię. W ostatnim dniu meczu USA zdobyły trzeci, decydujący o zwycięstwie punkt i prowadzą 3:1. Zwycięski punkt zdobył tegoroczny mistrz Wimbledonu Schroeder, zwyciężając mistrza Australii Sedgmana 6:4, 6:4, 6:3.

*

Kapitanat Sportowy PZPN wprowadził następujące zmiany wśród zawodników Kadry Narodowej.

Z Kadry zostali skreśleni: Rembecki i Brzeski (ZZK „Pomorzanin"), Trampisz („Polonia" Bytom), Ochmański („Polonia" Warszawa) i Spodzieja (AKS Chorzów).

Natomiast powołano do Kadry 8-miu zawodników. Są to: Krystkowiak (Warta) Wieczorek (Górnik Szombierki), Duda (Naprzód Lipiny), Dybała (Górnik Radlin), Alszer (Ruch Chorzów), Hogendorf (ŁKS Włókniarz), Czapczyk (Kolejarz Poznań) Patkolo (ŁKS Włókniarz).

*

Wydział sportowy PZPN powałał do Kadry Narodowej Juniorów 24 zawodników:

Barański (Ogniwo Resovia), Baszkiewicz (Budowlani Bielany Warszawa), Bieniek (Garbarnia Kraków), Bilewicz (ZZK Łódź), Biskupek (Polonia Bytom), Godlewski (Spójnia Marymont Warszawa), Gogolewski (Kolejarz Poznań), Hajduk (Ruch Chorzów), Hodyra (Drukarz Warszawa), Kaszuba (Cracovia), Korzeniak (Cracovia), Kościołek (Cracovia), Kulesza (Okęcie Warszawa). Kudła (Lechia Mysłowice), Jankowski (Górnik Katowice), Lech (Wisła Kraków), Paprotny (Urania Kołchowice), Piotrowski (Prokocim Kraków), Powazka (Stal Sosnowiec), Pulikowski (Górnik Wałbrzych), Majewski (Stal Sosnowiec), Sęsiadek (Legia Warszawa), Strzykalski (Stal Bobrek), Szczepański (Polonia Warszawa).

Dzielni Rumuni

Drużyna rumuńska, która zajmuje pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski

„Prawda" o Janosiku

(Opowiadanie górala)

Siedzieliśmy obaj w kuchni na wysokim wyrku i hustali nogami; obok nas na ziemi leżały dwie czarne owce, które na krok nie odstępowały Cierniaka. On zaś starym kozikiem krajał chleb i jedząc mówił:

— Wicie o tym Janosiku, to nie jest tak, jak piso. Jo jeden znam prawdę o jego śmierzc a dowiedziołem się od Cyganów. Nieroz pasę krowę i te owce na łące, przi której oni tyz mają swoje paswisko. To jest w stronie Murzasichla. A wicie za co oni dostali te ziemie?

— Nie. Nie wiem.

— To wam powiem. Beło tak. Janosik chodził do školy w Bardjowie a rodziców mioł w Zakopanem. Tu tyz poznał dziwce jedno, co mu sie barz uwidziało. Tak roz pedo do nij: Jak byś ty mnie kcioła kcieć, to jo byk cie kcioł mieć. A na to ona mu odpedzioła, że go by kcioła kcieć. I tak się zoręcyli.

Ojcowie Janosika byli bjidni i musieli ciężko odrabiać pańszczyzne u langrafa. Zły langraf kazał swoim hajdukom pilnować ojca Janosika, zeby robieł telo, co ino mu pary w piersiach starcy. Zaroz tyz ta frajerecka poleciała do Bardjowa i opowiedziała Janosikowi jak to langraf pastwi sie nad jego starym ojcem i koze mu nociezse roboty odwalać. Janosik jak to usłysoł polecioł do Zakopanego, krzycoł na hajduków, groził im pomstą, ale to nic nie pomogło a jesce gorzy, bo onj złapali go i zmusili do ty nociezsy roboty razem z ojcem. Janosik nie doł sie im i ucik im w góry. Oni gonili go na koniach, ale kto ta górala dogoni. W górach zebrał dwunastu towarzisy i posed śnimi do Zakopanego.

Przised na to pole gdzie pracował jego ojciec, a tam pełno beło hajduków. Tak on tych syćkich hajduków wyzabijoł i ojca uwolnieł. Po tym ni mioł juz co tam sukoć. Posed w Tatry.

Tymcasem langraf zebrał swoje wojsko i puścieł za Janosikiem. Ale nie potrafieli go złapać, a jesce on dość tych hajduków nazabijoł. Wrócili oni z nicym jino ojca janosikowego złapali. Jak go złapali, tak go zabili. Na wiadomość o tym matka umarła ze zmartwinia. Janosik siedzioł w górach i o nicym nie wiedzioł. Aż przileciała do niego ta jego narzecona i opowiedziała mu cisto piknie jak i co jest. Wtedy on zrobił dwie trumny i pojechoł do domu. W nocy to beło. Przised naprzód do proboscа i prosił go, zeby posed na cmyntorz i zrobił pogrzyb jego rodzicom. Ale probosc trzimoł za langrafem i pedzioł, ze nie pódzie. No to Janosik przilożył mu pistolec do głowy i on posed. Janosik piknie pochował rodziców a ksionc odprawieł całe rekwije jak sie nolezy. Po tym Janosik puknon mu w łeb i znów posed w góry.

Langraf sie wścik. Znowu wysłał swoich hajduków w góry, ale tylko ich potracieł a Janosika nie złapał.

Wtedy mu naraił ktoś Cygana, co pedzioł ze zabije Janosika jak mu langraf da chołpe i gront. Langraf psiapara obiecoł mu dać to co kcioł i zabiła i przyodziwy, za zabicie Janosika.

No i co się nie robi. Siedzioł se Janosik przi ogniu w lesie, sam, bo towarzise pośli kanyś do swoik frajerek, az tu słysy ze ktoś okrutecnie płace. Posed pare kroków ku drodze i zobacył cygańskie dziwce. Sła i płakała a rękami trzimała podniesiony do góry fartusek. W tym fartusku miała groch. Janosik mioł dobre serce, wienc sie ji spytoł cemu płace. Na to mu ona odpedzioła, ze ją matka z domu wygnała, ze jest barz głodna, że uprosiła trochę grochu, ale nimo go jak ugotować. Janosik jak to usłysał wyjął zaroz z worków śpyrki i chleba, ukroił i dał ty dziewcynie. A ona — jak się zblizył — wyjena z tego grochu nóz, co go tam miała schowany i zabiła Janosika.

Taka jest prowda o Janosiku. Mnie to opowiadały Cygany, co mają gront od langrafa.

*

Cierniak nie wiedział, że są akta sądowe i wyrok, wyświetlające z ponurą bezwzględnością prawdę o Janosiku.

R. POPRAD

Dlaczego tak mówimy?...

OHYDNY

Kto by przypuszczał, że słowo ohydny, mające wszelkie pozory słowa rodzimego, jest pochodzenia greckiego i zaczerpnięte zostało z mitologii. W starożytnej mitologii greckiej potwory Ehida i Tyfon mieli liczne potomstwo, które sprowadzało na ludzi nieszczęście. Hydra niszczyła stada bydła, chimera zionęła trującym ogniem, sfinks zabijał ludzi a cerber, trzechgłowy pies, strzegł podziemnego królestwa bogów. Byli to wszystko potomkowie Ehidy. W czasach późniejszych ludzi szkodzących innym, nazywano ehidami. Świetny mówca grecki Demostenes w jednej ze swych mów powiedział o swych wrogach, że „chodzą po placu jak Ehidy". W języku polskim słowo to nabrało znaczenia wstrętu. O czymś, co wzbudza wstręt mówi się w przeróbce polskiej: ohyda. Przymiotnik pod wpływem języka rosyjskiego brzmi: ohydny.

He. - Ber.